

**REYMONT**  
**WŁADYSŁAW**  
**STANISŁAW**

W POREBIE

# Reymont Stanisław Władysław

## W porębie

*[http://www.litres.ru/pages/biblio\\_book/?art=23549690](http://www.litres.ru/pages/biblio_book/?art=23549690)*

*W porębie:*

### **Аннотация**

W gospodarstwie Wawrzona trwają przygotowania do wyprowadzki – rodzina musi iść w komorne. Pracuje jednak tylko Wawrzonowa, sam gospodarz wyleguje się po topieniu smutków w alkoholu. Kobieta, przechadzając się po gospodarstwie, ubolewa nad losem rodziny i zastanawia się, jak teraz będzie wyglądało ich życie. Nowela W Porębie ukazuje obrazek z chłopskiego życia – w realistyczny sposób przedstawia ich obyczajowość i problemy, nie stroniąc od trudnych tematów związanych z przykrymi doświadczeniami. Władysław Stanisław Reymont to jeden z najważniejszych pisarzy młodopolskich, przedstawiciel realizmu i naturalizmu, prozaik, nowelista. W 1924 roku został nagrodzony literacką Nagrodą Nobla za powieść Chłopi.

# Содержание

Конец ознакомительного фрагмента.

9

# Władysław Stanisław Reymont

## W porębie

Wawrzon! a wstań ino<sup>1</sup>, to nachlałeś się i będziesz się wylegiwać kiej<sup>2</sup> dziedzic, a ja sobie rady dać nie mogę. Rafał przecież zaraz mają przyjechać, ino go patrzeć, no!

Zaczęła energicznie potrząsać mężem leżącym w kącie izby na kupie słomy powyrzucanej z łóżek.

– Kobito, mówię ci, odyńdź<sup>3</sup> – mruknął Wawrzon gniewnie i odwrócił się twarzą do ściany.

– Trza<sup>4</sup> wszystko powynosić przed dom, to przecież później będzie lepiej pakować na wóz. Zboże jeszcze nie zesute<sup>5</sup> do worka, kartofle trzeba znieść ze stodółki, laboga! tyle roboty, a mnie już kulasy<sup>6</sup> odpadają, a tu chłop, coby pomagać, to se śpi. Wawrzon – zawołała ze złością, przyskakując do niego – jak nie wstaniesz, to cię tak ździele, że obaczysz!

– Kobito, mówię po dobremu: odyńdź – odrzekł miękko, położył się na brzuchu, głowę wsadził w słomę i tak leżał nieruchomie<sup>7</sup>, nie zważając na krzyki i lamentowania żony.

---

<sup>1</sup> *ino* (gw.) – tylko. [przypis edytorski]

<sup>2</sup> *kiej* (gw.) – jak. [przypis edytorski]

<sup>3</sup> *odyńdź* (gw.) – odejdz. [przypis edytorski]

<sup>4</sup> *trza* (gw.) – trzeba. [przypis edytorski]

<sup>5</sup> *zesuć* – zsytać. [przypis edytorski]

<sup>6</sup> *kulas* (daw., gw.) – noga. [przypis edytorski]

<sup>7</sup> *nieruchomie* – dziś popr.: nieruchomo. [przypis edytorski]

– O bidna ja sirota, bidna! To tyle dobroci użyłam za chłopem, tyle, że teraz trza się wynosić na kumorne<sup>8</sup> kiej dziadaki<sup>9</sup> jakie, w taki czas, co i psa wygnąć szkoda! Gospodarska córka pójdzie do ludzi, na wyrobek<sup>10</sup>, kiej jaki łachmytek abo obieżyświat! – narzekała Wawrzonowa, zdejmując obrazy ze ścian, okrywała je zapaskami<sup>11</sup> i wynosiła przed dom pod okap. Przystawała przed progiem i patrzyła na lśniącą, rozmokniętą drogę biegnącą wskroś świeżej poręby, rozciągającej się szeroko dookoła chałupy, zarzuconej kupami gałęzi i stosami pościanego drzewa. Wyglądała, czy nie jedzie Rafał, który miał przewieźć ich ruchomości do wsi, ale nic nie było widać na drodze prócz mgieł sinych, wiszących nisko, i wielkich kałuż wody. Drobnym, przenikającym zimnem deszcz padał bezustannie. Westchnęła ciężko, utarła nos z hałasem, żałośliwym wzrokiem powiodła po chałupie, z której się musieli wyprowadzić, i poszła na drugą stronę do krowy, stojącej na środku, bo już żłób i drabina były wyniesione przed dom, gdzie już stała żółta w kwiaty pąsowe

---

<sup>8</sup> *iść na kumorne* (gw.) – iść na komorne, żyć jako *komornik*, chłop nieposiadający gospodarstwa ani domu, opłacający własną pracą swój pobyt w domu innego, bogatszego chłopca a. właściciela ziemskiego (*komora* (daw.): pomieszczenie w budynku, pokój, izba). [przypis edytorski]

<sup>9</sup> *dziadak* (gw.) – dziad, nędzarz, żebrak. [przypis edytorski]

<sup>10</sup> *iść na wyrobek* – zarabiać na utrzymanie jako *wyrobnik*, osoba wynajmująca się do różnych prac fizycznych. [przypis edytorski]

<sup>11</sup> *zapaska* – rodzaj długiego fartucha wiązanego w pasie na sukience i osłaniającego ubranie od pasa w dół dookoła; część tradycyjnego stroju ludowego. [przypis edytorski]

serwantka<sup>12</sup> oszklona, z wymalowanymi na niebiesko półkami, i krzesółka drewniane, ławki, stolik, na którym stała pasyjka<sup>13</sup> czarna, opleciona w różaniec – wiaderka, worki z kartoflami, pęki siana, przewiązane trokiem<sup>14</sup>, łóżka dwa, półki i masa różnych rupieci zwalonych beładnie na kupe. Wielka, w czarne łaty maciora leżała na ziemi, uwiązana za nogę do młodego dąbka, rosnącego wprost okna; stękała ciężko, bo ją ssały i tłukły łbami prosięta różowe.

– Siwula! o siwula! – szeptała Wawrzonowa, głaszcząc pieśczołliwie krowę po obwiśniętym gardle.

Siwula wyciągnęła łeb i szerokim, ostrym językiem lizała ją po obnażonych do ramion rękach. Wawrzonowej łzy zaćmiły oczy, oderwała się od krowy i poszła do sieni.

– Kucusie, kucu, kucu! – zaczęła zwoływać kury siedzące rzędem na płocie.

Sypnęła im garść ziarna na przynętę, a potem łapała, związywała im skrzydła i układała w wielkiej kobiałce. Znowu wyjrzała na świat. Ścieżką od wsi dalekiej, którą widać było zaledwie przez mgły i zadeszczony świat, za porębą szła dziewczyna jakaś.

– Marysia! a spiesz no się! – krzyknęła, wygrażając biegnącej

---

<sup>12</sup> *serwantka* – oszklona szafka, służąca do przechowywania szkła i drobnych ozdób.  
[przypis edytorski]

<sup>13</sup> *pasyjka* – umocowany na podstawie krzyżyk z postacią przybitego Chrystusa.  
[przypis edytorski]

<sup>14</sup> *trok* – rzemień służący do przewiązywania czegoś. [przypis edytorski]

ręką.

Marysia, boso, w zapasce na głowie, że tylko było widać kawałek zesiniałej od zimna twarzy, przybiegła i spod fartucha wyjęła flaszkę z wódką, trzy rządki bułek i kawał czerwonej kiełbasy.

– Gdzieś siedziała tak długo? Po chałupach się włóczyłaś, co?

– A juści<sup>15</sup>, długo, a juści! po chałupach! Taki stuk<sup>16</sup> drogi, że zgoniłam się kiej pies, a matula mówią, że długo! Trza było same iść abo niechby ociec poszli – odpowiadała żałośliwie dziewczyna, trąc nogę o nogę i chuchając w posiniałe ręce.

– Hale! będziesz mi się tu odszczekiwać, ty kołtunie jeden – grzmotnęła ją pięścią w plecy.

Marysia przykucnęła przed kominem, w którym tliły się resztki ognia, i zaczęła płakać, rozgrzewając sobie ręce nad węglami, a Wawrzonowa wynosiła resztę sprzętów, patrzyła na drogę wciąż pustą, trzaskała drzwiami, to znowu kopnęła ze złością starego, podobnego do wilka, burego psa, który obwąchiwał wszystkie kąty i ze spuszczonego ogonem, osowiały laził po izbie, nie mogąc znaleźć sobie miejsca.

Cisza zapanowała w izbie, tylko w szybki bębnił deszcz i z poręby dochodziły słabe odgłosy siekier rąbiących drzewo. Mętny, szarozółty zmrok zalewał izbę ogołoconą ze sprzętów, zlewał się z czarnym, okopconym sufitem; poszarzały jeszcze bardziej odrapane z wapna ściany.

---

<sup>15</sup> *juści* (gw.: już ci) – oczywiście, rzeczywiście, w istocie. [przypis edytorski]

<sup>16</sup> *stuk drogi* (gw.) – szmat drogi, kawał drogi. [przypis edytorski]

Porozlewana woda tworzyła na gliniastym toku<sup>17</sup>, położonym w miejsce podłogi, śliskie, grzęskie błoto, w którym dwie kaczki bobrowały<sup>18</sup> dziobami, szukając pożywienia. Przez wybite szybki małego w szczycie okna wpadał wiatr razem z deszczem, szeleścił, zamiatał słomę porozrzucaną i trząsał zwieszającymi się od sufitu pasami czerwonego papieru, wystrzyżonego w kółka i ząbki, jakie ubierały belki.

---

<sup>17</sup> *tok* (daw.) – klepisko, podłoga z ubitej gliny. [przypis edytorski]

<sup>18</sup> *bobrować* (gw.) – ryć, przeszukiwać. [przypis edytorski]

# Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.